

VERBUM

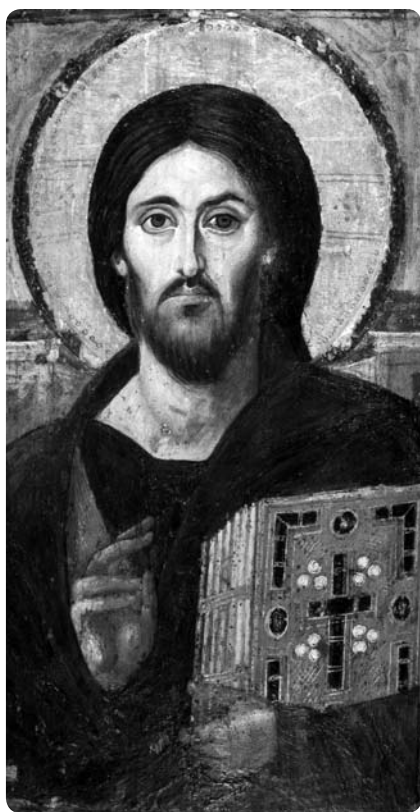
Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz
numer 5-6(183-184)/2019 ISSN 1689-6920 23 czerwca 2019



Ty ścieżkę życia mi ukazesz, pełnię radości przy Tobie...

Gdy latem wędrujemy naszymi wakacyjnymi ścieżkami i drogami jakoś częściej przypominamy sobie słowa Chrystusa: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”, a zacytowany w tytule fragment psalmu wydobywa jeszcze inny aspekt tej metafory – Bóg, jako ten, który wskazuje drogę życia, czasem trudną, ale pozwalającą dotrzeć do obiecanego Bożego Królestwa.

Motyw drogi, zarówno w sensie dosłownym, jako pokonywanie topograficznych przestrzeni, jak i metaforycznym, pojawia się w Piśmie Świętym



Chrystus Pantokrator, ikona z klasztoru św. Katarzyny na Synaju, uważana za najstarszy tego typu wizerunek

wielokrotnie — tylko w Księdze Psalmów ponad 80 razy, a w samym Psalmie 19 więcej niż 20 razy. Już w opisie biblijnego raju czytamy, że znajdowały się tam ścieżki, którymi można było się przechadzać. Starotestamentowi bohaterowie, tacy jak choćby Abraham, czy też prorocy, stale wędrują, odpowiadając na wezwanie Boga: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci wskażę” — mówi Pan do Abrahama, a potem nakazuje mu heroiczną wędrówkę na górę Moria. Do ziemi obiecannej podąża z Egiptu Izrael, a wędrówka ta uważana jest za prototyp drogi zbawienia każdego człowieka. Powrót Żydów z niewoli babilońskiej Izajasz nazywa świętą drogą. Prorok apelował też o przygotowanie dróg dla Pana i prostowanie dla Niego ścieżek. Drogę dla Jezusa przygotowywał — zgodnie ze słowami swego ojca, Zachariasza, Jan Chrzciciel. Maryja „idzie z pośpiechem” do swej krewnej, Elżbiety. Sam Chrystus wędrował drogami i szlakami Palestyny, zbawienia człowieka dokonał, przechodząc wpierw Drogą Krzyżową, a Apostołowie wypełnią Jego nakaz „idźcie i nauczajcie wszystkie narody”.

Figurą tej biblijnej drogi, prowadzącej do „Świętego Jeruzalem” są w jakimś sensie także liturgiczne procesje — jak

te, które podążają ulicami naszych miast w Boże Ciało, ale też te, w których po zakończeniu ziemskiej wędrówki odprowadzamy zmarłych na cmentarz. Szczęśliwi więc ci, „których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego” (Ps 119).

J.K.

Wyznanie wiary

Nie wskrzesza umarłych
I gór nie przenosi,
Burzy nie ucisza —
Zwykła moja wiara...

Nie jest uroczysta,
Nie ma w niej patosu,
Nie sięga obłoków —
Po tej ziemi stąpa...

Moja zwykła wiara
Pomaga mi przetrwać,
Piosenkę zaśpiewać —
Kiedy nie mam siły...

Zwykła moja wiara
Jest źródłem fantazji,
Uskrzydla do pracy —
„szyfrowej” często...

Może jej nie widać,
Bo jest w głębi serca —
Daje jednak siłę,
Optymizm i pokój...

W moim codziennym życiu,
W smutkach i radościach —
Zwykła moja wiara
Jakoś ze mną żyje...

Roman Indrzejczyk

Non omnis moriar...

„Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie” — wyrażał, jak się okazało słuszną nadzieję rzymski poeta, Horacy. Faktycznie, „stawił sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu i od egipskich piramid sięgający wyżej” i nawet jeśli ktoś nie wie, kim był Horacy, to cytaty z jego dzieł przywołuje niemal jak przysłowia. Czy jednak takie dumne sformułowanie dotyczy tylko poetów? Bynajmniej... Każdy, kto znał swój ślad czynami dobrymi i szlachetnymi może mieć takie przekonanie „Nie wszystek umrę...”. Pozostanie pamięć, wspomnienia, miejsce w sercach życzliwych ludzi, ślady ocalone od zapomnienia, choćby to były nawet ślady na piasku.

Pisząc ten tekst nie mogę być bezstronna, bo będzie on poświęcony mojej zmarłej niedawno Mamie, Teresie Kułakowskiej. Kiedy na koniec krótkich słów podziękowania w trakcie ceremonii pogrzebowej przytaczałam tę właśnie horacjańską sentencję, nie pamiętałam — choć może to się wydawać dziwne — że te właśnie słowa kazałyśmy kilka lat temu razem z Mamą wyryć na tablicy umieszczonej na grobowcu, w którym pochowani zostali mój Tato, Janusz Kułakowski, i jego mama — Kazimiera z Schäfferów. Przypomniałam sobie dopiero, kiedy doszliśmy na cmentarz. Zdziwiająca koincydencja. Ta sama myśl, te same skojarzenia, gdy trzeba wesprzeć własne słowa słowami kogoś mądrzejszego.

Nie sądziłam, że tak szybko będę pisać w „Verbum” artykuł wspomnieniowy o współtwórczyni naszej parafialnej gazety, ale wyroki Boga są niezbadane, bo jak czytamy w księdze proroka Izajasza: „myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi moimi drogami (...) Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi”. A ponieważ od czegoś trzeba zacząć, zaczniemy od „Verbum”.

Jesienią 2003 roku z inicjatywą tworzenia parafialnej gazety Ksiądz Proboszcz przyszedł najpierw właśnie do Mamy. To ona budowała wraz ze mną koncepcję i założenia pisma, tworzyła zarysy poszczególnych numerów, pisała artykuły, wynajdywała tematy, gromadziła materiały, recenzowała książki. Tyle wspólnie przygotowanych numerów, tyle tekstów podpisanych inicjałami TK.

Tematem tego pierwszego listopadowego numeru był między innymi zagórski cmentarz. Ile wysiłku wkładała Mama przez wszystkie lata, by dokumentować i zachowywać pamięć o tych, którzy tu spoczywają. By podjąć remont kaplicy Gubrynowiczów. Bez pomocy Mamy i jej determinacji, z którą przemierzała urzędowe ścieżki, nie udałooby się sfinalizować sprawy upamiętnienia ponad 300 żołnierzy armii austro-węgierskiej, pochowanych w 1914 roku w zagórskiej ziemi. Wydany niedawno album *Zagórz i zagórzanie w starej fotografii* to też w znacznym stopniu pomysł i inicjatywa mojej Mamy. Zdążyła go jeszcze zo-



baczyć, choć na promocję już nie mogła przyjść. Bo historia i przeszłość, szczególnie ta, lokalna, były dla Niej ważne, podobnie jak tradycja, obyczaj, przekazany przez pokolenia system wartości.

Polonistka po Uniwersytecie Jagiellońskim kochała literaturę i książki, czytała mnóstwo, ale też bardzo krytycznie, starannie selekcionowała lektury. W żadnej sytuacji nie lubiła tracić czasu na rzeczy mało wartościowe. Obdarzona ogromną inteligencją i życiową mądrością zarówno w książkach, jak i w życiu nie znosiła pustosłowia, arogancji, bufonady, zarozumiałości, małostkowości i zwykłej pospolitej głupoty. Dobrze znałam to spojrzenie, to zmruczenie oczu, gdy ktoś — czy to prywatnie, czy to na forum, tak się zachowywał. Ponieważ jednak Mama była bardzo dobrze wychowaną osobą, zachowywała swoją wyrefinowaną ironię i sarkazm na prywatne relacje.

Wierna zasadom i wpajającym od dziecka prawdom szła przez życie z podniesioną głową, niezależnie od okoliczności. A zmysł dyplomatyczny sprawiał, że ta droga nie obfitowała w spektakularne gesty czy słowa, w wymachiwanie przysłowiową szabelką. Spokojnie, powoli, z uśmiechem, elegancko „robiła swoje” — jak śpiewał Młynarski, przekonana, że „może to coś da, kto wie”. Bo też pracowita było niemal do przesady, do końca życia.

W czasach słusnie minionych nigdy nie zapisala się do partii, a namawiana, argumentowała, że to dobrze wygląda, jeśli jest ktoś bezpartyjny, ale też nigdy,

►►► 3

w żadnej sytuacji nie oceniła nikogo przez pryzmat posiadanej takiej czy innej legitymacji. Bo dla niej nie były ważne pozory czy przynależność, ale to, co człowiek sobą reprezentuje, jaki jest naprawdę.

Już po przemianach próbowano Mamę, radną, bardzo aktywnie zaangażowaną w sprawy samorządowe, w sprawy Zagórza, namówić na kandydowanie do sejmiku. Pamiętam, jaka była, delikatnie mówiąc, oburzona, gdy młody człowiek, nieistotne z jakiej partii, zasugerował, że dobrze by było, gdyby Mama teraz wypisała się z ZNP, bo to struktura z innej epoki i będzie źle wyglądać w CV kandydatki. No to tyle tę kandydatkę widzieli. Mama po prostu wstała i wyszła ze spotkania.

Zawsze była przeciwna podziałom, kłótniom, niepotrzebnym swarom, dążyła do konsensusu, współpracy, współdziałania, zwłaszcza jeśli było coś, o co było warto się starać. Ona, harcerka w kolejnym pokoleniu, drużynowa, wołała działać niż się spierać. Pewnie dlatego tak dobrze kierowała różnymi zespołami, w końcu też, jako dyrektor, zagórską szkołą, jednocząc ludzi, wprowadzając wspaniałą atmosferę, o czym tak pięknie mówił Jej obecny następca na tym stanowisku, pan Maciej Błazowski.

Praca z młodzieżą, z dziećmi była jej powołaniem, jej żywiołem. Nie podnosiła głosu, nie krzyczała, a wszyscy Jej słuchali, a autorytet miała jak mało kto. Potrafiła porwać uczniów do różnych przedsięwzięć, zachęcić, wydobyć talenty, ośmielić. Lubiła „inteligentnych łobuzów”, jak mówiła, nigdy nikogo nie skreślała, zawsze dawała szansę. Wymagała od innych, ale przede wszystkim wymagała od siebie. Zawsze przygotowana, zawsze pełna pomysłów, inicjatyw. Nie było łatwo być w szkole „córką pani Kułakowskiej”. Musiałam zawsze wszystko umieć, zawsze mieć za-



FOT. J. STRZELECKI

danie, nie było szans, żeby mi się coś, jak to się mówi „upiekło”. Ale też nauczycielką była świetną, o fantastycznym warsztacie metodycznym. Kiedy w ramach kolejnych reform szkolnictwa wprowadzano rzekomo „odkrywcze” pomysły i metody, śmiałyśmy się razem, ja już wtedy pracująca na uczelni, kształcąca studentów, bo te ponoć „nowe” pomysły Mama wprowadzała w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych. Jaką była nauczycielką najlepiej świadczy chyba fakt, że na pogrzeb przyszli też Jej uczniowie z pierwszej szkoły w której uczyła, sanockiej podstawówki, z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Po tylu latach nie tylko Ją pamiętali, ale też cenili i szanowali, chcieli w tym dniu Ją pożegnać.

Nigdy nie dam rady napisać wszystkiego, co bym chciała o mojej Mamie, nakreślić pełnego Jej portretu. A przynajmniej teraz jest to bardzo trudne. Bo wyjątkową była osobą moja Mama, Teresa Kułakowska, wychowawczyni pokoleń zagórczan.

Joanna Kułakowska-Lis



*Składam serdeczne podziękowania
za obecność na ostatnim pożegnaniu
mojej Mamy, Teresy Kułakowskiej,
i za wsparcie w tych trudnych dniach.*

Joanna Kułakowska-Lis

Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

19 maja dzieci z klasy trzeciej po raz pierwszy w pełni uczestniczyły w Eucharystii, przyjmując Ciało Chrystusa. Ten wyjątkowy moment poprzedziły długie przygotowania, poznawanie prawd wiary, pogłę-

bianie relacji z Bogiem. Choć maj w tym roku nie rozpieszczał nas aurą, w tym dniu pogoda dopisała, tworząc piękną scenerię uroczystości.

Pierwszą Komunię Świętą przyjęli

Aleksander Bielen
Dawid Brągiel
Filip Czechowski
Łukasz Dobranowski
Anna Gajda
Sebastian Gefert
Maja Głodek
Mateusz Iwan
Igor Marcinik
Łukasz Olenicz
Hanna Paszkowska
Anna Safi
Julia Semen
Zofia Szatkowska
Jakub Witek



Dzieci pierwszokomunijne w Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej

Dzieci z naszej parafii, które w tym roku — 19 maja — przyjęły po raz pierwszy Komunię Świętą, udały się 15 czerwca z rodzicami i księdzem przygotowującym je do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej do Kalwarii Pałacowskiej, aby u stóp obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej dziękować za dar pełnego uczestnictwa w Eucharystii.



Po wyjściu z autokaru przeszliśmy do sanktuarium. W jego wnętrzu znajduje się cudowny obraz Matki Bożej. W XVII wieku wizerunek ten czczony był we franciszkańskim kościele w Kamieńcu Podolskim.



Przed nim modlił się hetman Stefan Czarniecki i Stanisław Żółkiewski, książę Jarema Wiśniowiecki oraz królowie Jan Kazimierz i Jan III Sobieski. 15 sierpnia 1882 roku odbyła się koronacja obrazu koronami papieskimi. Na początku II wojny światowej, w 1939 roku, obraz ukryto w Czyszkach pod Lwowem, potem w Jaśle i Krakowie, gdzie został zamurowany w fundamentach kościoła. W końcu trafił do Kalwarii.

Po zakończonej Eucharystii udaliśmy się do drewnianej wieży widokowej mierzącej 70 m. Podziwialiśmy widoki wzgórza kalwaryjskiego, wznoszącego się na wy-

►►► 5

sokość 465 m n.p.m. Jest ono najbardziej na północ wysuniętą częścią Karpat Wschodnich i należy do Pasma Kalwaryjskiego w Górach Sanocko-Turczańskich, które ciągnie się od Huwnik nad Wiarem na północy do Dobromila nad Wyrwą na południu.



Kolejna część wyjazdu koncentrowała się wokół Przemyśla. Udaliśmy się na kopiec tatarski, z którego rozciąga się panorama miasta. Tuż obok ulokowany jest tor saneczkowy o długości 350 m. Miejsce to zapewniło najmłodszym uczestnikom wyjazdu, ale też tym nieco starszym, mnóstwo emocji. Całkiem możliwe, że sprawiła to szybkość przejazdu, która wynosiła aż 11 metrów na sekundę. Stąd przeszliśmy 1300 metrów w kierunku rynku. Po drodze minęliśmy m.in. klasztor Karmelitanek Bosych, ulokowany poniżej klasztor Karmelitów i katedrę obrządku greckokatolickiego pw. św. Jana Chrzciciela.



Kolejnym punktem programu było Muzeum Dzwonów i Fajek. Powstało w 2001 roku i mieści się w obrębie Starego Miasta, w późnobarokowej wieży zegarowej, wzniesionej w latach 1775–1777 jako dzwonnica unickiej katedry. Po kasatach józefińskich budowla przeszła na własność miasta. W roku 1983 została przekazana Muzeum Narodowemu Ziemi Przemyskiej, a ostatni remont sprawił, że osiem jej kondygnacji przystosowano do funkcji wystawienniczych i urządzono ekspozycję zabytków ludwisarstwa i fajkarstwa — wyrobów, z których Przemyśl słynie w kraju i za granicą.

Wytnienie i słodką ochłodę w upalny dzień znaleźliśmy w cukierni „Fiore”. Powolnym krokiem przeszliśmy na rynek do fontanny z niedźwiadkiem, a dalej do wieży katedralnej, katedry oraz jej podziemi. Następnie autokarem udaliśmy się do Krasiczyna, gdzie w obrębie terenu zamkowego rozpaliliśmy ognisko.

ks. Tomasz Pawlik

Konkurs historyczny

„By czas nie zaćmił i niepamięć — Ziemia Sanocka i jej mieszkańcy w czasie walk o niepodległość od konfederacji barskiej do II wojny światowej” pod takim hasłem odbył się Wojewódzki Konkurs Historyczny w Zagórz. Organizatorem była Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna oraz Szkoła Podstawowa nr 2, a honorowym patronatem wydarzenie objął Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz Ernest Nowak.

W konkursie wzięli udział uczniowie klas starszych szkół podstawowych i gimnazjum z powiatów sanockiego i leskiego. Łącznie 14 osób. Uczestnicy rozwiązywali test złożony z 20 pytań.

Najlepszymi znawcami historii regionu okazali się:

I miejsce **Emilia Krawczyk** — Gimnazjum w Tarnawie Dolnej — 71 pkt

II miejsce **Maciej Sowa** — Zespół Szkół Samorządowych w Średniej Wsi — 65 pkt



III miejsce **Michał Trzciniecki** — Szkoła Podstawowa nr 2 w Zagórz — 59,5 pkt

IV miejsce **Piotr Zatwarnicki** — Szkoła Podstawowa nr 8 w Sanoku — 55,5 pkt

V miejsce **Martyna Ścieranka** — Szkoła Podstawowa w Tarnawie Dolnej — 54,5 pkt

oraz **Łucja Solon** — Zespół Szkół Samorządowych w Średniej Wsi — 54,5 pkt

Gratulujemy!!!!

Sakrament Bierzmowania

22 maja w kościele pw. św. Józefa Robotnika w Nowym Zagórzu, młodzież z Zagórza i sąsiednich parafii otrzymała z rąk ks. biskupa Stanisława Jamrozka Sakrament Bierzmowania. Uczestnicząc w przygotowaniach, kandydaci potwierdzali swą dojrzałość chrześcijańską, go-

towość do niesienia Bożego Słowa, budowania więzi z Kościołem. Zgodnie z hasłem tegorocznego roku duszpasterskiego w tym dniu pozostawali szczególnie w mocy Bożego Ducha, otrzymując Jego dary.

Sakrament Bierzmowania przyjęli:

Dominik Abram
Joanna Balik
Klaudia Barnecka
Monika Błazowska
Oliwia Bodnar
Jacek Czech
Oliwia Dymek
Kacper Fal
Kacper Fic
Sandra Gęza
Oliwia Głuszyk
Damian Grochowianka
Gabriela Gromek
Wiktor Gurgacz
Gracjan Hirniak
Laura Iwan
Julia Jania
Karolina Kapalska
Dominika Kawałek
Kacper Komarski
Diana Kozłowska
Krzysztof Krzywdzik
Patryk Latusek
Damian Miazga
Rafał Miazga
Konrad Milasz
Wiktoria Mołczan
Olivia Niemczyk
Michał Niesytto
Sebastian Osenkowski
Kacper Perkołup
Tomasz Pietrasz
Anna Podkalicka
Magdalena Pyrc
Aleksandra Semen
Michał Setnik
Martyna Skrzek
Sonia Sokalska



Piotr Solarz
Jan Stawiarski
Mateusz Szczudlik
Milena Świerczek
Kinga Waligóra
Filip Walko
Martyna Walko
Jessica Waszajło
Damian Welc
Marta Wojtoń



Wycieczka do Zakopanego

17 czerwca uczestnicy tegorocznych Zagórskich Jasełek wyruszyli do Zakopanego. O godzinie 2:30 wyjechaliśmy z placu przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Podróż upłynęła szybko i bezpiecznie. Każdy z uczestników spał, odpoczywał i zdobywał siły na główny cel tej wycieczki, jakim było zdobycie Giewontu. Po przyjeździe na miejsce zakwaterowaliśmy się w ośrodku i zjedliśmy śniadanie. Niestety, tego dnia



pogoda uniemożliwiła nam wyjście w góry. Wybraliśmy się więc do Chochołowskich Term. Mogliśmy się tam zrelaksować oraz popływać na zewnątrz i podziwiać tatrzańskie widoki. Po kilkugodzinnym relaksie wróciliśmy do autokaru. Opady ustały i wybraliśmy się z przewodnikiem do Doliny Kościeliskiej. Zwiedzając, obserwowaliśmy góry, choć mgła nam trochę przeszkadzała. Finałem tej wędrowki była Jaskinia Mroźna,



w której można była sprawdzić poziom swoich umiejętności gimnastycznych. Schyłanie się, patrzenie przed siebie, aby nie uderzyć głową w stalaktyty. Niektórzy z uczestników przekonali się, jaki to ból. Gdy już przeszliśmy ten tor przeszkód, wstąpiliśmy w drodze powrotnej na oscypki prosto z pieca. Po powrocie do ośrodka odbyła się msza a następnie obiadokolacja. Pod wieczór rozegraliśmy mecz piłki siatkowej. Trwał on długo, a emocji było dużo. Następnego dnia o godzinie 6.15 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, a po

niej śniadanie i wyjście w góry. Pogoda tym razem nam dopisała. Wyruszyliśmy na Giewont. Z początku szlak nie był trudny, jednakże im dalej, tym zaczynało robić się ciekawiej. Krótki postój w schronisku, aby nabrać sił i wyruszyliśmy w dalszą drogę. Im wyżej, tym coraz piękniejsze widoki. W oddali można było dostrzec, że goni nas burza. Liczyliśmy się z tym, że będziemy musieli zawrócić z powodu pogody. W górach

nigdy nic nie wiadomo. U szczytu Giewontu zatrzymaliśmy się, aby podjąć decyzję, czy idziemy dalej, czy nie. Nie zrezygnowaliśmy z celu. Dalsza droga okazała się dla niektórych najtrudniejszą trasą, a dla innych najciekawszą. Wspinając się łańcuchami, można było poczuć się jak prawdziwy himalaista. Gdy dotarliśmy na miejsce, każdy był szczęśliwy. Znajdowaliśmy się nad chmurami. Szczyt został zdobyty! Po powrocie zjedliśmy obiad i wyruszyliśmy w drogę powrotną. Bardzo dziękujemy ks. Grzegorzowi Kwitkowi za zorganizowanie tej wycieczki. Panu Darkowi Czechowi za opiekę, oraz panu Edwardowi za bezpieczną podróż.

Aleksandra Dołżycka

Procesja Bożego Ciała

Jak co roku, w czerwcowy czwartek, z chorągwiami, feretronami podążaliśmy w procesji ulicami Zagórza, by dać świadectwo naszej wiary w Chrystusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie i uczcić uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa. Tym razem rozpoczęliśmy od Mszy Świętej w kościele na Nowym Zagórzu i stąd procesja ruszyła do naszego parafialnego kościoła, zatrzymując się przy czterech ołtarzach. Ze względu na remont parkingu przy budynku poczty trzeci ołtarz został przygotowany przez członków Akcji Katolickiej przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu. Na zakończenie odprawiona została Msza Święta w sanktuarium Matki Nowego Życia. Okolicznościowe kazanie głosił ks. Marek Dec, proboszcz z Nowego Zagórza.



Boże Ciało — Introit

Głodny chodzę po mieście.
Idę głodny przez życie.
Słyszałem, że w Twoim domu
wyborną trzymasz pszenicę.
Słyszałem, że Słowo Twoje
jest sytym prawdy miodem.
Przychodzę do Twego domu
Człowiek zmęczony głodem

Marek Skwarnicki

Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymka już się zakończyła.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Anna Maria Łętowska, córka Ryszarda i Joanny Podułały
- Stanisław Józef Leń, syn Pawła i Elżbiety Lubienieckiej
- Julia Piszko, córka Marcina i Edyty Kowalewicz
- Jakub Rodkiewicz, syn Mariusza i Marzeny Czech
- Zofia Michalina Koszentka, córka Grzegorza i Joanny Kiszka
- Zuzanna Aleksandra i Zofia Anna Paszkowskie, córki Dariusza i Kingi Krukar
- Tymon Koszentka, syn Seweryna i Marzeny Barańskiej

- Maciej Kazimierz Stawarczyk, syn Damiana i Ireny Wójcik
- Tadeusz Marian Jabczanik, syn Krzysztofa i Katarzyny Malec
- Amelia Natalia Słupczyńska, córka Marcina i Małgorzaty Bochenek
- Gabriela Helena Adamkiewicz, córka Bogdana i Moniki Wiśniewskiej
- Miłosz Franciszek Putyra, syn Roberta i Edyty Kucharskiej
- Julian Jan Mogilany, syn Janusza i Eweliny Marchewka

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Konrad Mateusz Nowicki i Kinga Maria Górniak

- Grzegorz Edward Koszentka i Joanna Aneta Kiszka
- Robert Jan Tworzydłak i Ewa Sieniawska

Odeszli do Pana

- Zbigniew Sikora, ur. 1952
- Andrzej Górski, ur. 1983
- Stanisława Wojtanowska, ur. 1927
- Wanda Nieznańska, ur. 1928
- Janina Koszentka, ur. 1944
- Janina Sowa, ur. 1928
- Teresa Kułakowska, ur. 1945
- Petronela Sech, ur. 1931
- Marian Krajewski, ur. 1950
- Łukasz Trzeniec, ur. 1991

Sakrament małżeństwa

Kontynuujemy związane z bieżącym rokiem duszpasterskim przypominanie najważniejszych kwestii związanych z sakramentami. Pisaliśmy już o sakramencie Chrztu Świętego, Bierzmowania, o Pierwszej Komunii Świętej, teraz, w miesiącach popularnych wśród osób planujących ślub, kilka słów o sakramencie małżeństwa.

Jak czytamy w przygotowanych dla wiernych naszej archidiecezji materiałach, sakrament małżeństwa jest „wielkim darem Boga dla człowieka”, to przymierze zawarte między mężczyzną i kobietą, w którym „znajduje swój wyraz komunია miłości pomiędzy Bogiem i ludźmi”. Miłość małżeńska wymaga nierozzerwalności i wierności. Sakrament małżeństwa umacnia miłość między małżonkami. Aby w pełni dostrzec znaczenie tego sakramentu potrzebne jest zaangażowanie narzeczonych i całej wspólnoty. Dlatego tak istotne jest odpowiednie przygotowanie do zawarcia związku małżeńskiego, w dzisiejszych czasach może nawet jest to ważniejsze niż kiedykolwiek. To ciągły i stopniowy proces, który tak naprawdę rozpoczyna się już w dzieciństwie, w rodzinie, gdzie kształtuje się charakter, wartości, dojrzałość i cnoty społeczne. Rodzice przez własny przykład uczą postawy szacunku i miłości do Boga i drugiego człowieka.

Wszyscy planujący zawarcie sakramentu małżeństwa powinni pamiętać o katechezach przedmałżeńskich (25 w ciągu roku lub w wersji skróconej 10 katechez w ciągu kilku tygodni lub w formie spotkania weekend-

dowego w niektórych ośrodkach rekolekcyjno-formacyjnych), katechezie przedślubnej (3 spotkania ogólne i 2 spotkania indywidualne w czasie trzech miesięcy), wizyta w kancelarii parafialnej (odpowiednio wcześniej), przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania.

Potrzebne do zawarcia małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnymi dokumenty to: dowód osobisty, świadectwo chrztu (wystawione nie wcześniej niż 6 miesięcy przed planowanym ślubem), świadectwo bierzmowania, świadectwo ukończenia katechizacji w szkole, świadectwo ukończenia katechezy przedślubnej i przedmałżeńskiej, potwierdzenie przystąpienia do spowiedzi przedślubnej, zaświadczenie z USC o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa (wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed planowanym ślubem), zaświadczenie o wygłoszeniu zapowiedzi przedślubnych.

Według nauczania Jezusa sam Bóg połączył kobietę i mężczyznę węzłem małżeńskim. Oczywiście taki związek powstaje dzięki wolnej zgodzie obojga, ale ta ludzka zgoda dotyczy planu, który jest Boski. Innymi słowy, to właśnie naturalny wymiar związku, a dokładniej natura ludzka ukształtowana przez samego Boga dostarcza niezbędnego klucza, aby odczytać istotne przymioty małżeństwa.

św. Jan Paweł II

Sakrament namaszczenia chorych

10 czerwca, w święto Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, tradycyjnie obchodziliśmy w naszej parafii dzień chorych. To dobra okazja, by przypomnieć, czym jest sakrament namaszczenia chorych. Według posoborowego nauczania Kościoła, nie jest to sakrament bezpośrednio przygotowujący do śmierci, udzielany w ostatnich momentach życia, ale sakrament na czas poważnej i groźnej choroby i zaawansowanej starości. Kościół naucza, że jest to sakrament umocnienia i uzdrowienia, potrzeby nie tylko chorym, ale również ich bliskim. Można go też udzielić przed operacją, jeśli jej przyczyną jest niebezpieczna choroba.

Sakrament ten można przyjmować wielokrotnie, również w czasie trwania tej samej choroby. Jeśli chory utracił przytomność można udzielić sakramentu, jeśli istnieje prawdopodobieństwo, że jako wierzący poprosiłby o to.

Osobom w podeszłym wieku udziela się tego sakramentu nawet wtedy, gdy nie zagraża im bezpośrednio niebezpieczeństwo choroby.

Dla osób chorych bardzo ważna jest też możliwość częstego, nawet codziennego przyjmowania Komunii Świętej. Ci, którzy znajdują się w bezpośrednim niebezpieczeństwie śmierci, powinni być pokrzepieni Wiatkiem.

Sakrament namaszczenia chorych umacnia duszę chorego, wzmacnia ufność w miłosierdzie Boże, dodaje sił do znoszenia choroby. Chory powinien być w stanie łaski uświęcającej. Namaszczenie gładzi wówczas pozostałości grzechu i odpuszcza karę doczesną za grzech. Jeśli chory nie może się spowiadać, to na-

maszczenie chorych własną mocą odpuszcza grzechy, o ile chory pragnął tego odpuszczenia.

Sakramentu udziela kapłan, namaszczając chorych na czole i dłoniach olejami i wymawiając słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen”.

Jeśli chory przyjmuje sakrament namaszczenia w domu, należy przygotować stolik przykryty białym obrusem, na którym stawia się zapalone świece, krzyż, ewentualnie wodę święconą.

Pamiętam, że przy pierwszych kontaktach chorzy mnie onieśmielali. Potrzeba było sporo odwagi, aby stanąć wobec cierpiącego i niejako wnikać w jego ból fizyczny i duchowy, aby nie ulegać zakłopotaniu i okazać przynajmniej odrobinę pełnego miłości współczucia. Głęboki sens tajemnicy ludzkiego cierpienia odsłonił mi się później. W słabości chorych zawsze dostrzegałem coraz bardziej objawiającą się siłę — siłę miłosierdzia. Chorzy niejako „prowokują” miłosierdzie. Przez swoją modlitwę i ofiarę nie tylko wypraszają miłosierdzie, ale stanowią „przestrzeń miłosierdzia”, czy lepiej „otwierają przestrzeń” dla miłosierdzia. Swoją chorobą i cierpieniem wzywają do czynów miłosierdzia i stwarzają możliwość ich podejmowania. Miałem zwyczaj powierzać chorym sprawy Kościoła i zawsze przynosiło to dobry skutek.

św. Jan Paweł II

Kącik ciekawej książki

Jakiż wpływ ma książka? Wprowadza w człowieku zmiany. Po przeczytaniu książki zaczynam inaczej kochać, inaczej myśleć.

Adolf Dygasiński

Przed nami wakacje, więcej wolnego czasu, urlopy. Może zamiast siedzieć przed telewizorem lub ze smartfonem w dłoni przeglądać media społecznościowe, warto sięgnąć po książkę. Czytniki e-booków pozwalają nam zabrać ze sobą niemal całą bibliotekę — tylko czy komuś jeszcze na tym zależy. A przecież książka to jedna z najlepszych rozrywek, szansa, by przenieść się w inny świat, by śledzić kryminalną akcję lub przygody bohaterów, by wzruszać się ich losami, by zadumać się nad życiem sławnych i znanych postaci, a także by śmiać się, nawet wtedy, gdy do śmiechu człowiekowi wcale to a wcale nie jest.

Taką właśnie śmiechoterapię zapewnia książka Michała Rusinka (należałoby w zasadzie napisać profesora Michała Rusinka, choć ja mam przyjemność znać Autora osobiście i mogłabym też napisać po prostu Michała) *Niedorajda*. Ale myliłby się ktoś, kto by sądził, że oto będziemy się złośliwie śmiać z kogoś niezgrabnego, z jakiegoś życiowego pechowca. „Niedorajda” w tym „Rusinkowym” znaczeniu to — jak pisze w recenzji profesor Andrzej Markowski „osoba niedoradzona”, ktoś, komu brakuje porad. Bo też prze zabawna, a przy tym rewelacyjnie napisana książka Michała Rusinka to „ekstrakt” poradnikowych porad, rad i zaleceń (często wykluczających się wzajemnie) — wystarczy zerknąć na spis treści, a tam m.in.: „Jak sprzedawać”, „Jak być inteligentem”, „Jak się leczyć”, ale też np. „Jak być paryżanką”. Poradniki to jedno z najpopularniej-

» » » 11

szych i najchętniej kupowanych książek we współczesnym zagubionym świecie. A co się stanie, jeśli na te porady, a właściwie należałoby napisać w większości przypadków pseudoporady, spojrzeć przez pryzmat

przenikliwego intelektu, dowcipu, zmysłu obserwacji językowej? Otrzymamy wspaniałą „kąsek” czytelnicy, idealną lekturę na wakacje, ale też na pochmurne i smutne dni. Serdecznie polecam!

J.K.

Michał Rusinek, *Niedorajda, czyli co nam radzą poradniki*, Warszawa 2019

Czasy są ostatnio coraz bardziej niepewne. Nie wiemy co przyniesie jutro, nie wiemy w jakim świecie się obudzimy. (...) Idąc ulicą, staramy się nie zwracać uwagi na plakaty reklamujące kolejny katastroficzny lub posthumanistyczny film czy serial. Ale to i tak na nic: z każdym dniem coraz bardziej i coraz szybciej zbliża się koniec świata.

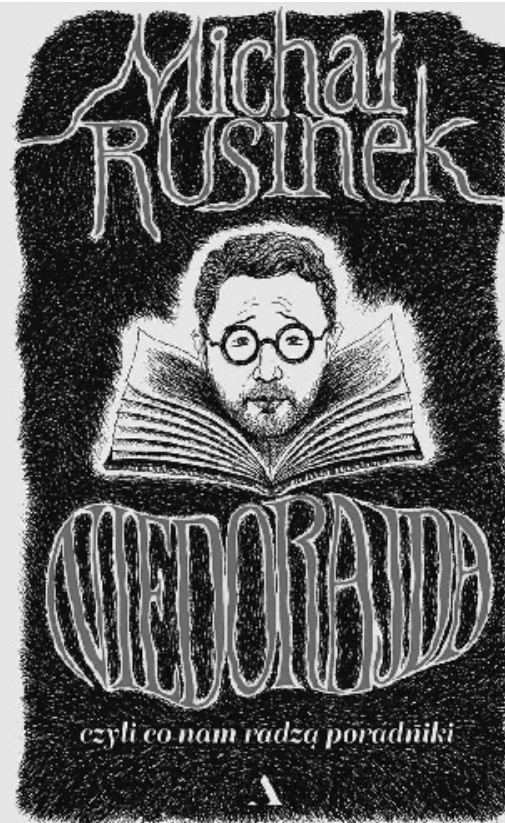
Na co, jak na co, ale akurat na koniec świata warto być dobrze przygotowanym. Na szczęście wśród symptomów nadchodzącej apokalipsy jest także wysyp książek o tematyce survivalowej, które *de facto* podpowiadają, jak przetrwać ów zapewne nieprzyjemny epizod, by rzec epilog. I w ogóle jak przetrwać w sytuacjach pokrewnych, by tak rzec: małych apokalipsach przygotowujących nas na tę ostatnią, a których przetrwanie wydaje się mało możliwe. „Co zrobić, gdy nic nie działa”, „333 umiejętności, które ocalą ci życie”, „Przygotowani przetrwają” (...) — to tylko garść ich tytułów i podtytułów. Do tego dochodzą jeszcze różne formy (np. kieszonkowa książeczka we wzmocnionej okładce, minialbum, komiks) oraz dodatki (np. „koc ratunkowy nazywany również folią NRC (...)). Sprawa jest więc poważna. (...).

Zajrzyjmy teraz do spisów treści poradników przetrwania. Znaleźć tam można nie tylko rady typu „Jak przetrwać trzęsienie ziemi” („Upadnij, szukaj schronienia, trzymaj się [...] spodziewaj się wstrząsów wtórnych”), lub „Jak pilotować samolot w sytuacji awaryjnej” („Jeśli pilot leży bezwładnie na urządzeniach sterujących, odsuń go na bok [...]. Jeśli samolot leci równo, niczego nie dotyka”), ale i swego rodzaju nakazy mające nas zmobilizować w trudnych, często demobilizujących sytuacjach. (...)

Podwyższ standard szałasów — podpowiada inny poradnik, a my mu przyklaskujemy, jesteśmy bowiem wybredni i szałasów o niskim standardzie nam nie odpowiadają.

Przeżyj spotkanie z grizzly — nie dajmy się zwieść dwuznaczności słowa „przeżyć”: nie chodzi o przeżycie przygody. A „spotkanie” to eufemizm. Kolejna porada nie pozostawia już wątpliwości: Uważaj na najdziksze bestie afrykańskie. (...)

Wyjmij maczetę — bardzo chętnie, ale skąd. Rozumiemy, że do wyżej wymienionego ekwipunku powinniśmy jeszcze dopisać maczetę. Już się robi.



Przetrwaj panikę tłumu — zwłaszcza tę wywołaną wyjęciem przez ciebie maczety.

(...) O wiele łatwiej poradzić sobie z rekinami. Trzeba mianowicie (...) trafnie odczytać ich zamiary (...) jeśli krążą wokół nas, mają skierowane w dół płetwy, uniesione głowy i wygięte karki — oznacza, że zaraz zaatakują. Co wówczas zrobić? „Nie należy krzyczeć, miotać się panikować” (...) Należy natomiast albo rekina zaskoczyć, np. płynąc w jego kierunku z okrzykiem bojowym, albo uciekać w stronę brzegu lub łodzi, nie spiesząc się: „poruszaj się z gracją i staraj się nie chlapać — dla rekina może to być oznaką paniki”. W pierwszym przypadku, jak rozumiemy, rekin może umrzeć ze śmiechu; w drugim — darować nam życie, zachwycając się elegancją naszego stylu pływackiego, dobrego wychowania i opanowania nerwów.

Fragment rozdziału Jak przetrwać

Chętnych do poznania kolejnych porad, nie tylko tych dotyczących przetrwania (np. spotkanie z krokodylem) odsyłam do książki Michała Rusinka.

Wiosna w zagórskiej ochronce

31 marca dzieci z naszego przedszkola wraz z siostrą Anną poprowadziły w naszym kościele Drogę Krzyżową. Od dłuższego czasu uczyły się stacji oraz kilku pieśni wielkopostnych, by jak najlepiej w aspekcie duchowym przedstawić drogę Pana Jezusa na Golgotę.

3 kwietnia nasze przedszkole odwiedził teatr Tomcio z Nowego Sącza z przedstawieniem *Jaś i Małgosia*. Dzieci ze spektaklu wyniosły bardzo ważny morał, że nie należy ufać nieznajomym.

5 kwietnia w ochronce dzieci wraz z opiekunami świętowały Dzień Marchewki. Poznały walory zdrowotne i budowę tego warzywa. Wychowankowie z radością brali udział w różnych konkursach, kosztowali marchewki oraz oglądali film.

Tego samego dnia dzieci wraz z opiekunami wzięły udział w Mszy Świętej, którą sprawował ksiądz proboszcz Józef Kasiak w intencji śp. Bronisławy, mamy siostry Janiny.



W poniedziałek 8 kwietnia dzieci obejrzały w SDK-u spektakl *Pszczółka Maja* wystawiony przez aktorów Narodowego Teatru Edukacji im. Adama Mickiewicza z Wrocławia. Sztuka uwrażliwiła dzieci na piękno natury, poszerzyła wiedzę ekologiczną i nauczyła szanowania każdego stworzenia. Dzieci zaciekały się główną postacią, Mają, która swoim za-



chowaniem dała wzór, jak postępować na co dzień. Pszczółka Maja jest dobra, szanuje innych, bezinteresownie pomaga oraz jest wrażliwa na krzywdę drugiego człowieka. Wychowankowie z zaciekawieniem obejrzały przedstawienie, które, prócz swoich zalet dydaktycznych, zostało wzbogacone wspaniałą grą aktorów, barwną inscenizacją, kostiumami i radosnymi piosenkami.

11 kwietnia w przedszkolu nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu „Najpiękniejsza palma wielkanocna”. Jury miało bardzo trudny wybór, którą palmę nagrodzić. Wszystkie były piękne, ale po naradzie wyłoniło trzy pierwsze miejsca i kilka wyróżnień. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci.

16 kwietnia dzieci z naszego przedszkola przedstawiły dla swoich bliskich Misterium Męki Pańskiej. Z powagą ukazały to wydarzenie zarówno od strony duchowej jak i zewnętrznej. Dzięki tak pięknemu przekazowi zostaliśmy wprowadzeni w atmosferę Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

17 kwietnia dzieci wraz z siostrą Anną i panią Ewą złożyły życzenia wielkanocne księżom, panu burmistrzowi Ernestowi Nowakowi oraz pracownikom gminy i banku. Życzyliśmy, by Zmartwychwstały Chrystus obdarzył łaską oraz błogosławił każdego dnia.

20 kwietnia dzieci z naszego przedszkola razem z panią Ewą adorowały przy grobie Pana Jezusa. Wyraziły wierszami i pieśniami jakie to dla nich ważne wydarzenie.



15 maja dzieci z naszego przedszkola wzięły udział w Mszy Świętej, sprawowanej w intencji zmarłych sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek.

16 maja dziewczynki z naszego przedszkola otrzymały wraz z nauczycielem podziękowanie za udział w ogólnopolskim konkursie plastycznym dotyczącym zawodów i sportu.

W piątek 24 maja dzieci z naszego przedszkola uczciły Dzień Mamy i Taty. Wystąpiły w bajkowym

montażu słowno-muzycznym. Na spotkanie z rodzicami przybyło wiele postaci bajkowych: Jaś i Małgosia, rybak ze złotą rybką, Calineczka z elfami, wróżki, Czerwony Kapturek z wilkiem, krasnoludki z królewną Śnieżką. Dzieci zaśpiewały dla swoich rodziców, złożyły im życzenia, a na koniec zatańczyły, by jak najlepiej podziękować za wychowanie. Po uroczystości na gości czekał słodki poczęstunek.



Z kolei 31 maja w naszym przedszkolu dzieci obchodziły swoje święto — Dzień Dziecka. Brały udział w zawodach sportowych, tańcach. Nie zabrakło również malowania twarzy. Na zakończenie otrzymały słodki upominek.

Trzeciego czerwca nasze dzieci wraz z opiekunami wybrały się na wycieczkę do Krosna. Odwiedziliśmy salę zabaw Fikoland. Dzieci wspaniale spędzały czas, zjeżdżając na zjeżdżalni, bawiąc się w basenie oraz na innych sprzętach. Następnie odwiedziliśmy przedszkole w Komborni, gdzie zjedliśmy ciepły posiłek i spędziliśmy miło czas na przedszkolnym placu zabaw.

8 czerwca otrzymaliśmy piękny upominek od rodziców — rowerek! Chcemy im podziękować w imie-



niu dzieci za ten podarunek. Mamy nadzieję, że będzie on służył przedszkolakom przez wiele lat.



19 czerwca pożegnaliśmy nasze przedszkole. Uroczystość rozpoczęliśmy akademią, podczas której dzieci dziękowały siostrom i paniom za miniony rok. Swoją wdzięczność wyraziły słowem, tańcem i piosenką. Również rodzice złożyli podziękowania za opiekę nad ich dziećmi. Po uroczystości udaliśmy się do kościoła na Mszę Świętą, którą sprawował ksiądz proboszcz Józef Kasiak. Życzymy wszystkim błogosławionych wakacji.

Ewelina Stankiewicz

Gratulacje

Bardzo serdecznie gratulujemy **panu doktorowi Adamowi Siembabowi**, wyróżnionemu specjalną statuetką przez stowarzyszenie Sanitas, które uhonoroowało pana Siembaba między innymi za pomoc w organizowaniu akcji bezpłatnych badań, tzw. Białych Sobót. Jak powiedziała Anna Nowakowska, założycielka stowarzyszenia Sanitas: „Dobroć, którą zawsze, w każdej sytuacji możemy okazać drugiemu człowiekowi, jest najważniejszą miarą człowieczeństwa. Profesjonalizm, wieloletnie zaangażowanie i gotowość do współpracy zasługuje na najwyższe pochwały. To nagroda m.in. za wieloletnie zaangażowanie na rzecz pacjentów i szerzenie profilaktyki.

Serdecznie gratulujemy **panu Januszowi Szuberowi**, który 12 czerwca otrzymał Nagrodę Ministra Kultury. Trzeba przyznać, że w doborowym towarzystwie — wraz m.in. z Franciszkiem Pieczką, Barbarą Kraftówną, Piotrem Mossem, Agatą Zubel.

Nagroda przyznawana jest od 1997 roku artystom i twórcom kultury i ma bardzo prestiżowy charakter. Pan Janusz Szuber, sanoczanin, wielokrotnie deklarował swoją sympatię dla Zagórza, kilkakrotnie miał u nas swoje spotkania autorskie, obrazowi Zwiastowania z naszego kościoła poświęcił wiersz *Oto*. Z niecierpliwością czekamy na kolejny tom poezji, przygotowywany przez Wydawnictwo Literackie.

Informacje dla pielgrzymów

Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej
28–29 czerwca 2019

Program

28 czerwca

6.00 — wyjazd autokaru z parkingu przy kościele parafialnym; uczestnicy z Sanoka wsiadają na trasie.

Przejazd przez Gorlice do **Symbarku**, zwiedzanie renesansowego kasztelu Gładyszów.

Nawiedzenie sanktuarium w **Pasierbcu** wraz z drogą krzyżową, zaprojektowaną przez Wincentego Kućmę oraz Piotra Piszczkiewicza.

Zwiedzanie renesansowego zamku w **Suchej Beskidzkiej**

Krótki spacer po **Lanckoronie**

Przejazd do **Kalwarii Zebrzydowskiej**, zakwaterowanie w domu pielgrzyma, obiadokolacja

21.00 — Apel Maryjny

29 czerwca

7.00 — Msza Święta w kalwaryjskim sanktuarium

8.00 — śniadanie

9.00 — zwiedzanie sanktuarium z przewodnikiem

10.00–12.30 — indywidualny spacer drózkami kalwaryjskimi

12.30 — wyjazd z Kalwarii, przejazd do **Niegowici**, pierwszej parafii ks. Karola Wojtyły

Przejazd do **Lipnicy Murowanej** — zwiedzanie z przewodnikiem — zabytkowy drewniany kościół św. Leonarda wpisany na listę UNESCO, sanktuarium św. Szymona z Lipnicy, dom sióstr Ledóchowskich (pobyty w Lipnicy zaplanowany jest na ok. 2,5 godziny).

17.30 — przejazd na obiadokolację.

Powrót do Zagórza ok. 22.00.

Bilety wstępu: 15/20 zł.

Drezno, Szwajcaria Saksońska i dolnośląska Dolina Pałaców



ZAPRASZAMY NA WYCIECZKĘ

DREZNO

i śląska Dolina Pałaców
4–10 SIERPNIA 2019

W PROGRAMIE M.I.N.:

- Drezno • Miśnia • Park Mużakowski, Saska Szwajcaria •
- Zamki i pałace Pilnitz, Moritzburg, Frydlant, Czocha, Siedlęcin, Wojanów, Stanisław •
- Sanktuarium maryjne Różant i Hejnice • Sanktuarium Podwyższenia Krzyża w Jeleniej Górze •
- Świątynia Wang w Karpaczu • Góra św. Anny • Kościół pokoju w Jaworze •



CENA WYJAZDU 580 zł i 220 €

w cenie 6 noclegów ze śniadaniem w hotelach i pensjonatach, w tym 3 w Dreźnie, 7 obiadokolacji; przewodnik po Dreźnie i okolicach oraz po Dolinie Pałaców, przewodnicy w zwiedzanych obiektach, przejazd autokarem, ubezpieczenie, bilety wstępu ok. 80 € i ok. 120 zł.

ORGANIZATOR
Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Zagórzu

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
Pani Krystyna Hoffman pod numerem telefonu: 13 46 22 191

Są jeszcze wolne miejsca na naszą tegoroczną tygodniową pielgrzymkowycieczkę. Program obfituje w liczne atrakcje, takie jak zwiedzanie Drezna, stolicy Saksonii, słynnej z porcelany Miśni, pałaców w Pilniz czy Moritzburgu, podziwianie ostańców skalnych w Szwajcarii Saksońskiej, spacer po wpisanym na listę UNESCO parku Mużakowskim. Nawiedzimy też sanktuaria, takie jak Góra św. Anny, Legnickie Pole, kościół Podwyższenia Krzyża w Jeleniej Górze, łużycki Różant czy czeskie Hejnice. Zobaczymy gotycki kościół w Małujowicach, kościół pokoju w Jaworze, świątynię Wang w Karpaczu. Zwiedzimy zamki Frydlant i Czocha, wieżę piastowską w Siedlęcinie. To oczywiście tylko wybrane punkty programu wyjazdu, który rozpocznie się w niedzielę 4 sierpnia, a zakończy w sobotę 10 sierpnia. Nocujemy w hotelach i pensjonatach (pokoje 2-3-osobowe). Jak zwykle w przypadku naszych wyjazdów podana cena równa się kosztom noclegów i żywienia, transportu, opłat przewodniczkich, ubezpieczenia. Do wyjazdu jeszcze ponad miesiąc, serdecznie zapraszamy, może jeszcze ktoś będzie miał ochotę poznawać z nami piękne zabytki i krajobrazy.

Preszów i kopalnie opali — wycieczka na Słowację

20 lipca 2019

Na drugi tegoroczny wyjazd jednodniowy zapraszamy na Słowację. Na całej trasie będzie nam towarzyszył przewodnik z działającego w Zagórze Biura Podróży Pawuk, organizującego liczne wycieczki po Bieszczadach, na Węgry, Ukrainę i na Słowację. Pracownicy biura pomogli też dopracować program naszego wyjazdu.

6.30 — Msza Święta w kościele parafialnym w Zagórze.

7.00 — wyjazd autokaru z parkingu przy kościele. Będziemy jechać w stronę Barwinka, więc uczestnicy z Sanoka mogą też wsiadać na trasie.

Przejazd na Słowację przez Przełęcz Dukielską — najniższą w Karpatach (500 m n.p.m.), miejsce ważnych walk w czasie II wojny światowej.

Na początku wycieczki zobaczymy **Solivar** — dawną kopalnię (rafinerię) soli. Preszowski Solivar jest jednym z najcenniejszych zabytków techniki na Słowacji. Wielki kompleks składa się ze zbiornika solanki, pieców do warzenia, drewnianych tężni, największego drewnianego kieratu w Europie, składu soli. Dawna kopania soli została zalana wodą i znaleziono bardzo ciekawy sposób na wydobycie cennego minerału. Kopalnia działała od 1571 roku.



Solivar w Preszowie

Następnie odwiedzimy **Dubienieckie Kopalnie Opali** pod Słańskimi Verchami, kompleks ręcznie kutych kopalni, których łączna długość przekracza 30 km. W sztolniach wydobywany był między innymi bardzo cenny opał tęczowy. To właśnie tu pod koniec XVIII wieku wydobyto „Harlekina”, jeden z największych opali świata, obecnie znajdujący się w Wiedniu, mający 2970 karatów.

Powrót do **Preszowa** i zwiedzania miasta. Preszów jest trzecim co do wielkości miastem Słowacji, szczy-



Panorama Preszowa

cącym się piękną zabudową, której dominantą jest monumentalny kościół parafialny św. Mikołaja, pochodzący z połowy XIV wieku, z wysoką wieżą zrekonstruowaną w stylu gotyckim. Istnieje możliwość wejścia na wieżę (2 €, w czasie wolnym) i podziwiania preszowskiej starówki. Odwiedzimy też sklep firmowy z biżuterią z kopalni opali.

Jako kolejny punkt zaplanowaliśmy zwiedzanie **Muzeum Wina**, połączone z degustacją win.

W Preszowie zjemy również obiad.

Następnie przejedziemy do **Svidnika**, gdzie zobaczymy ekspozycję militariów z II wojny światowej zorganizowaną na wolnym powietrzu, na której zgromadzono m.in. pojazdy opancerzone, czołgi, niszczyciele czołgów, samolot Lisunow Li-2, działa i haubice.

Na zakończenie odwiedzimy **Ladomirową**, gdzie zwiedzimy cerkiewkę wpisaną na listę UNESCO.



Cerkiew w Ladomirowej

Powrót do Polski w okolicach godziny 22.00.

Przypominamy o zabraniu dowodów osobistych oraz euro, jeśli ktoś planuje jakieś zakupy

Koszt wycieczki: 120 zł, w cenie przejazd autokarem, przewodnik, obiad, ubezpieczenie.

Bilety wstępu (solivar, kopalnie, kościół św. Mikołaja, Muzeum Wina, cerkiew w Ladomirowej): 65 zł.

Degustacja wina 6 € (można płacić w złotych).

Serdecznie zapraszamy! Zapisy tradycyjnie u pani Krystyny Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Wieliczka i Niepołomice

Pierwsza tegoroczna pielgrzymko-wycieczka wiodła nas do Wieliczki, sławnej z wpisanej na listę UNESCO kopalni soli. Na trasie znalazły się też inne atrakcyjne miejsca, często pomijane przez grupy zwiedzające wielickie saliny.



Kościół św. Sebastiana

Zaczęliśmy od pięknego drewnianego kościółka św. Sebastiana. Mimo pewnych perturbacji (okazało się, że żadną miarą nie da się w pobliżu kościółka podjechać i musieliśmy niestety dojść tam pieszo, a ze względu na strome podejście wcale nie było to łatwe), wszyscy zachwycali się zarówno architekturą świątyni powstałej pod koniec XVI wieku, jak też wspaniałą polichromią Włodzimierza Tetmajera, na której można było rozpoznać św. Kingę i patrona kościoła — św. Sebastiana, ale też symbole narodowe i patriotyczne. Po Mszy Świętej odprawionej przez ks. Grzegorza już nieco spokojniej dotarliśmy do zamku żupnego.



Zamek żupny

Zwiedziliśmy nie tylko wnętrza dawnej siedziby zarządu żup solnych, wraz z gotycką salą, ale też piękną i bogatą ekspozycję solniczek oraz wystawę czasową — *Piękno stołu*, prezentującą zastawy stołowe ze zbiorów książąt Czartoryskich. Bardzo ciekawie opowiadający przewodnicy zapoznali nas z historią Wieliczki, kopalni i zamku. Wizyta była bardzo dobrym wstępem do zwiedzania kopalni, gdzie udaliśmy się w na-



Fragment ekspozycji zastawy stołowej

stępnej kolejności. Tłumy kłębiące się przy kasach przypomniały, jak popularna jest wielicka kopalnia, którą co roku odwiedzają setki tysięcy turystów. My jednak mieliśmy zarezerwowane wejście na określo-



Legenda o św. Kindze przedstawiona w figurach solnych

ną godzinę i planowo wraz z przewodnikami ruszyliśmy na wyprawę korytarzami podziemnych komór, poznając szczegóły dotyczące powstania złóż soli, pracy górników, czy udostępniania kopalni turystom, co datuje się już od czasów renesansu. Wtedy wprawdzie pod ziemię schodzili tylko wybrani (znalazł się wśród nich np. Mikołaj Kopernik), ale świadczy to o wielu-



Kaplica św. Kingi

FOT. J. SOKOŁOWSKI

steletnim zainteresowaniu tym miejscem. Jak zwykle najczęściej wyrazów podziwu zebrała sławna kaplica św. Kingi, ze wspaniałymi płaskorzeźbami wykonanymi w soli, z solnymi żyrandolami, ołtarzami i pomnikiem św. Jana Pawła II. Nasza liczna grupa została tu uwieczniona na pamiątkowym zdjęciu, które można było kupić na zakończenie zwiedzania.



Nasza grupa w kaplicy św. Kingi

Chwilę czasu wolnego po wyjściu na powierzchnię każdy mógł spożytkować jak miał ochotę. Jedni zdecydowali się na kawę, inni ruszyli kupować pamiątki, a jeszcze inni powędrowali przez park, by zobaczyć imponującą tężnię solankową i przez chwilę skorzystać z jej dobroczynnego działania.



Tężnia w Wieliczce

Zgodnie z planem z Wieliczki podążyliśmy do Niepołomic. Tu głównym punktem był zamek królewski. Budowla, z zewnątrz nie wyglądająca zbyt imponująco, kryje piękny arkadowy renesansowy dziedziniec, hotel, restaurację, a także przestrzeń ekspozycyjne. Podczas zwiedzania dynamiczna pani przewodnik przybliżyła nam nie tylko burzliwe dzieje zamku, w którym po polowaniu w Puszczy Niepołomickiej odpoczywali polscy władcy, ale też samych Niepołomic (dzięki wystawie archiwalnych fotografii mogliśmy zobaczyć, jak miasteczko kiedyś wyglądało) i kościół parafialny pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników, związanego z kultem św. Karola Boromeusza. Początki świątyni sięgają połowy XIV wieku, a jej fundatorem



Dziedziniec niepołomickiego zamku

był Kazimierz Wielki. Później kościół przebudowano w stylu barokowym. Gotycka, zachowana w pierwotnym kształcie, północna zakrystia kryje malowidła ścienne fundacji Elżbiety Łokietkówny, wykonane około 1370 roku. Poznaliśmy też niepołomickie legendy, w których pojawiają się zarówno władcy — Kazimierz Wielki czy Stefan Batory, jak też okoliczni mieszkańcy. Zobaczyliśmy też ekspozycję artefaktów sztuki starożytnej oraz trofeów myśliwskich.



Kościół parafialny w Niepołomicach

Tylko krótki spacer dzielił nas od restauracji Jakubowe smaki, gdzie zjedliśmy bardzo smaczną i obfitą obiadokolację, mając przy okazji możliwość obejrzenia parady strażaków, którzy podążali do kościoła na uroczystą mszę, w związku z przypadającym w tym dniu świętem swego patrona — św. Floriana.

Najedzeni, po chwili relaksu, ruszyliśmy w powrotną drogę do Zagórza. Relacja ta byłaby jednak niepełna, gdyby nie wspomnieć jeszcze o jednym aspekcie wycieczki — mianowicie o pogodzie. Prognozy były bowiem zdecydowanie fatalne, miało być zimno, miał padać deszcz (delikatnie powiedziane, niektóre warianty przewidywały wręcz ulewę). Uczestnicy przezornie przybyli więc na miejsce zbiórki odpowiednio ubrani i wyekwipowani. Tymczasem było ciepło, słonecznie, grupa, która skończyła zwiedzanie zamku żupnego wcześniej opalała się na dziedzińcu na ustawionych tam leżakach, a część, ze względu właśnie na to — jak się wydawało odpowiednie ubranie — kryła się w cieniu, czego chyba nikt się nie spodziewał.

J.K.

Zagórz i zagórzanie na dawnych fotografiach

We czwartek, 16 maja 2019 roku, w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu zgromadzili się miłośnicy dawnej fotografii, ale też zagórzanie i osoby związane z Zagórzem, oraz ci, którzy przyczynili się do powstania albumu *Zagórz i zagórzanie w starej fotografii* przygotowanego i wydanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórz.



Prace nad publikacją trwały dość długo, ale aby zrozumieć, dlaczego albumu tej klasy i na tym poziomie edytorskim nie wydaje się w dwa tygodnie, jak promocyjnego folderka, trzeba znać tajniki całego procesu wydawniczego, redakcyjnego, w dodatku w sytuacji, gdy materiał, z którym trzeba pracować jest tak obszerny i wymagający.

Najpierw prace koncepcyjne — już na tym etapie trzeba było zapoznać się z całym zbiorem zgromadzonych fotografii, aby móc zaproponować podział na rozdziały, sposób układu zdjęć. Było to istotne szczególnie w obliczu faktu, iż nie zamierzaliśmy „dobierać” zdjęć z innych źródeł, które mogłyby uzupełnić ewentualne luki, gdyby koncepcja powstawała wcześniej i okazała się nieprzystająca.

Potem wybór zdjęć. Z 2000 miało pozostać około 200. Wybranych pod kątem merytorycznym, tematycz-

nym, estetycznym, jakościowym. Trzeba było wybrać je z pewnym „naddatkiem”, bo z góry było wiadomo, że nie wszystkie wpasują się do projektu. Chociaż naddatek nie był problemem, raczej nadmiar fotografii, które warto było w albumie umieścić. Gros tego trudnego zadania wzięły na siebie Panie Aniceta Brągiel, Teresa Zajac, Elżbieta Raus, Magdalena Kuczma.

Potem rozpoczęły się prace projektowe, przygotowywanie layoutu, najpierw wstępnego, takiego, na którym można będzie dalej działać, modyfikować, przedstawiać, podmieniać, uzupełniać. Kiedy ten etap się w znacznym stopniu zakończył, czyli układ rozdziałów i ich zawartość, układ zdjęć na poszczególnych stronach był już generalnie dopracowany (w przypadku takich projektów książek każdą stronę planuje się w zasadzie odrębnie) przyszedł czas na — z jednej strony przygotowanie podpisów, a z drugiej na obróbkę zdjęć tak, by odpowiednio wyszły w druku, oraz cyzelowanie wyglądu stron. Wtedy powstały poddruki,

FOT. ARCHIWUM MGOKiS



elementy graficzne itp. Podpisy z kolei wymagały po pierwsze starannego, dokładnego spisania informacji z metryczek zdjęć (to wielkie zadanie wykonały dosko-

►►► 19



ZAGÓRZ I ZAGÓRZANIE: w starej fotografii



nale Panie pracujące w zagórskiej bibliotece), a następnie przetworzenia tego w odpowiednią formę tekstową. Potem okazywało się, że niektóre podpisy trzeba skrócić, inne wydłużyć, bo tak lepiej wygląda na stronie, a przede wszystkim całość należy kilkakrotnie sprawdzić, czy odpowiednio zostali przypisani właściciele fotografii, czy nie ma jakiejś pomyłki.

Wszystkie podpisy zostały wstawione do projektu, wprowadzono korektę. Dopiero wówczas można było zabrać się za pisanie esejów wprowadzających do rozdziałów — ważne było, żeby komponowały się one z ostateczną treścią części albumu.



Powstałe wcześniej teksty wstępne mogły zostać teraz poddane korekcie, uzupełnione o zdjęcia, powstał tekst od redakcji, korekta całości albumu. I dopiero teraz można było zająć się indeksem właścicieli fotografii, który znów należało krzyżowo sprawdzić (znów ukłon w stronę Pani Teresy, Anicety, Elżbiety i Magdy).

I jeszcze raz sprawdzenie całości przed wysyłką do druku. I weryfikacja tzw. ozalidów, czyli wydruków próbnych z drukarni.

To, co opisałam, to i tak jest bardzo duży skrót. A między poszczególnymi etapami trzeba jeszcze robić przerwy, żeby nabrać dystansu, świeższego spojrzenia. Tak powstają książki autorskie, zarówno pod względem koncepcji, tekstu, jak i projektu. Warto też przy okazji przypomnieć, że osoby pracujące nad książką robiły to, jak to się przysłowiowo, mówi „po godzinach”, czyli poza swoimi standardowymi obowiązkami zawodowymi.

Ten album musiał dojrzewać, musiał nabrać swojej mocy, jak dobre wino, żebyśmy mogli potem przeczytać recenzję dr Bartosza Gołąbka, krakowianina, z Zagórzem w żaden sposób nie związanego: „Prywatne zbiory, często pewnie i zapomniane nawet przez swoich właścicieli, zyskały nowy blask i współczesny kontekst w estetycznym, zgrabnym i znakomicie wydany albumie. (...)”

W ten piękny wspólnotowy sposób ułożona została frapująca monografia Zagórz, podzielona na

pięć znakomicie przemyślanych i zaplanowanych graficznie części o tytułach Ludzie, Wydarzenia, Kolej, Świątynie, Krajobrazy. Szczególnie interesująca, bo lokalnie swoista, wydaje się przedstawiona w albumie miastotwórcza i kulturotwórcza (!) rola zagórskiego węzła kolejowego, zgrabnie wpleciona i unaoczniona za pomocą mocnych, wyrazistych obrazów: parujących dymem wielkich lokomotyw, wąsatych kolejarzy, rozradowanych kolejowych orkiestr, oficjalnych służbowych legitymacji i perspektyw uporządkowanej, kolejowej architektury.

Wartość albumu podnoszą dwa lekkie, jednakże nasycone licznymi informacjami szkice historyczne — Magdaleny Skrejko o rozwoju sztuki fotograficznej oraz Roberta Lipelta o dziejach Zagórz na przełomie XIX i XX wieku. Poszczególne części albumowe otwierają zaś miniesejse autorstwa jednej z głównych inicjatorek powstania tego znakomitego wydawnictwa, doktor Joanny Kułakowskiej-Lis — zagórzanki, polonistki, pasjonatki i kultywatorki lokalnych tradycji (...).

Wertując po wielokroć ten pełen uroku album, za każdym razem koncentrując uwagę na innym kadrze, innej perspektywie, uświadamiamy sobie jak bardzo Zagórz i zagórzanie zasłużyli na takie właśnie upamiętnienie swych dziejów i tradycji”.

FOT. ARCHIWUM MGOKiS



Sama promocja albumu była podzielona na dwie części. Pierwsza, zaplanowana w sali widowiskowej MGOKiS, miała charakter bardziej oficjalny. Pani Aniceta Brągiel dziękowała sponsorom i osobom, dzięki którym powstał album i cały projekt gromadzenia fotografii, niżej podpisana opowiadała o powstaniu albumu, wspominając też szczególnie panią Sabinę Florczak, autorkę projektu, która nie mogła niestety tego dnia przybyć. Autorka jednego z esejów wstępnych, pani Magdalena Skrejko, kustosz krakowskiego Muzeum Historii Fotografii, zapoznała zgromadzonych z początkami historii fotografii, a dr hab. Robert Lipelt snuł bardzo interesujące rozważania o strukturze ludnościowej Zagórz.

W drugiej części przenieśliśmy się do sali kame-ralnej, gdzie przygotowany został wernisaż wybranych

fotografii, można było kupić album, zdobyć autograf, obejrzeć wszystkie zdjęcia zgromadzone w cyfrowym archiwum (layout strony zaprojektował pan Eliaż Śliż), a także skorzystać z bardzo urozmaiconego i bogatego poczęstunku.

Podsumowanie prac nad albumem i sprawozdanie z jego promocji to dobry moment, żeby jeszcze raz podziękować tym, dzięki którym publikacja ta miała szansę powstać — właścicielom zdjęć, którzy zechcieli się podzielić z nami swoimi zbiorami, wszystkim, którzy nad albumem pracowali, a także sponsorom wspierającym powstanie albumu finansowo: Gminie Zagórz,

SumiRiko Poland sp. z o.o., ADR Polska SA, Firmie Herb sp. z o.o., Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu Grzegorza Czepiela, firmie Elektron Wiesława Herbertki, Firmie Usługowo-Handlowej „WODZU” Łukasza Wcisło, Małgorzacie Czech, Przedsiębiorstwo Ubezpieczeniowe oraz Podkarpackiemu Bakowi Spółdzielczemu, oddział Sanok.

Albumy trafiają do rąk kolejnych czytelników, ciesząc oko, wywołując nostalgię i sentymentalne wspomnienia, a może też ciekawość, że tak właśnie kiedyś wyglądał Zagórz. A autorzy? Cóż, myślę o kolejnych pomysłach, projektach i wyzwaniach.

Joanna Kułakowska-Lis

Aktualności parafialne

☛ **27 czerwca**, zakończenie oktawy Bożego Ciała, podczas Mszy Świętej o godzinie 18.00 (w kościele w Zasławiu o godzinie 16.00) poświęcenie wianków i błogosławieństwo dzieci.

☛ **28 czerwca** — wyjątkowo w czwarty piątek miesiąca, droga krzyżowa na wzgórzu klasztorne; w tym dniu obchodzimy także uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

☛ W sezonie letnim w każdą środę zapraszamy o godzinie 20.00 na modlitwę różańcową zakończoną Apelem Maryjnym. We czwartki godzinę przed Mszą Świętą adoracja Najświętszego Sakramentu.

☛ Na czas wakacji przerywamy odwiedziny pierwszopiątkowe u chorych, jeśli ktoś potrzebowałby posługi duszpasterskiej prosimy o kontakt z kancelarią parafialną lub zgłoszenie w zakrystii.

☛ W trzeci piątek lipca i sierpnia zapraszamy na nabożeństwo drogi krzyżowej na wzgórzu klasztorne.

☛ **2 lipca** — odpust parafialny, główna uroczystość odpustowa o godz. 18.00, dodatkowa Msza Święta o 7.30.

☛ **3 lipca** — święto św. Tomasza, apostoła.

☛ **5 lipca** — pierwszy piątek miesiąca, spowiedź przed pierwszym piątkiem tradycyjnie w tygodniu pół godziny a w piątek godzinę przed Mszą Świętą.

☛ **6 lipca** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **8 lipca** — wspomnienie św. Jana z Dukli, patrona Archidiecezji Przemyskiej.

☛ **11 lipca** — święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.

☛ **12 lipca** — wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika.

☛ **13 lipca** — wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta.

☛ **16 lipca** — wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel.

☛ **21 lipca** — w związku ze wspomnieniem św. Krzysztofa po każdej Mszy Świętej błogosławieństwo kierowców i pojazdów. Przy tej okazji zbiórka do puszek na środki transportu dla polskich misjonarzy.

O godzinie 18.00 doroczna Msza Święta na wzgórzu klasztornym ku czci Matki Bożej Szkaplerznej.

☛ **23 lipca** — święto św. Brygidy Szwedzkiej, patronki Europy.

☛ **24 lipca** — wspomnienie św. Kingi, dziewicy.

☛ **25 lipca** — święto św. Jakuba, Apostoła.

☛ **26 lipca** — wspomnienie św. Joachima i Anny, dzień modlitwy za rodziców i ludzi starszych.

☛ **29 lipca** — wspomnienie św. Marty.

☛ **1 sierpnia** — wspomnienie św. Alfonsa Marii Ligouriego; rozpoczynamy sierpień, miesiąc trzeźwości.

☛ **2 sierpnia** — pierwszy piątek miesiąca, spowiedź przed pierwszym piątkiem tradycyjnie w tygodniu pół godziny a w piątek godzinę przed Mszą Świętą.

☛ **3 sierpnia** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **4 sierpnia** — wspomnienie św. Jana Marii Vianney'a, patrona kapłanów, okazja do szczególnej modlitwy za duszpasterzy, zwłaszcza proboszczów.

☛ **6 sierpnia** — święto Przemienienia Pańskiego.

☛ **9 sierpnia** — święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy.

☛ **10 sierpnia** — święto św. Wawrzyńca, męczennika.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl